



**Trójmiasto – trzy podobne czy różne miasta.
Wybory na prezydentów miast w Gdańsku, Gdyni i Sopocie
w 2010 roku**

Magdalena Iwanowska, Małgorzata Łosiewicz

Citation: Iwanowska, M., Łosiewicz, M. (2012). Trójmiasto – trzy podobne czy różne miasta. Wybory na prezydentów miast w Gdańsku, Gdyni i Sopocie w 2010 roku. W: Ł. Tomczak (red.), *Prezydenci miast: analiza rywalizacji w wyborach samorządowych* (s. 137–161). Wrocław: Wydawnictwo MARINA. ISBN 978-83-61872-56-6.

© Korzystanie z tego materiału jest możliwe zgodnie z właściwymi przepisami o dozwolonym użytku lub o innych wyjątkach przewidzianych w przepisach prawa, a korzystanie w szerszym zakresie wymaga uzyskania zgody uprawnionego.

TRÓJMIASTO – TRZY PODOBNE CZY RÓŻNE MIASTA. WYBORY NA PREZYDENTÓW MIAST W GDAŃSKU, GDYNI I SOPOCIE W 2010 ROKU

1. Wprowadzenie

Trójmiast, dla przybywających gości to jeden organizm miejski, którego wewnętrzne granice są trudne do określenia. Dla mieszkańców Trójmiasto to Gdańsk, Gdynia i Sopot, miasta wchodzące w skład dużego ośrodka aglomeracyjnego, ale pulsujące własnym tempem rozwoju, życia i problemów. Każde z nich charakteryzuje się specyfiką, za którą mieszkańcy je kochają lub nienawidzą. Każde ma własny krwioobieg, który funkcjonuje pobudzany decyzjami władarzy.

Dotychczasowi prezydenci to, jak często określają ich media i mieszkańcy, długodystansowcy realizujący plany rozwoju swych miast od trzech kadencji. Dwunastoletnie urzędowanie sprawiło, że ich wizerunki są kojarzone jednoznacznie z miastami, którymi zarządzają. To niekwestionowani liderzy w swoich ośrodkach. Poddani ocenie mieszkańców w najważniejszych obszarach otrzymali wysokie noty³⁸⁴. Czy zatem kampania na prezydentów miast zapowiadała się jako nudna, a wyniki łatwe do przewidzenia?

Na początku października 2010 roku jedna z firm bukmacherskich wytypowała pewniaków zbliżających się wyborów samorządowych i byli to dotychczasowi prezydenci: Paweł Adamowicz, Wojciech Szczurek i Jacek Karnowski. Traktując jednak te prognozy w kategoriach ciekawych zjawisk politologicznych, włączania polityki do hazardu, należy pamiętać, iż to nie notowania bukmacherów przesądzą o wynikach wyborów³⁸⁵, lecz głosy mieszkańców, żywo zainteresowanych losami swych małych ojczyzn.

³⁸⁴ W przeprowadzonej 22.10.2010 przez „Polska Dziennik Bałtycki” ocenie w sześciu kategoriach (pozyskiwanie środków unijnych, inwestycje miejskie, polityka mieszkaniowa, oświatowa, styl sprawowania władzy, organizacja czasu wolnego w mieście) uzyskali odpowiednio ogólne noty (w skali od 1 do 6): P. Adamowicz 4,3; W. Szczurek 4,7; J. Karnowski 4,5. Więcej na ten temat: *Cenzurka za ctery lata kadencji*, „Polska Dziennik Bałtycki”, 22.10.2010.

³⁸⁵ E. Oleksy, *Gdańsk, Gdynia, Sopot. Zakłady bukmacherskie: kto zostanie prezydentem*, „Polska Dziennik Bałtycki”, 12.10.2010, <http://gdynia.naszemiasto.pl/artukul/609698,gdansk-gdynia-sopot->

Mieszkańcy Trójmiasta nie szczędzili dotychczasowym prezydentom zarówno pochwał, jak i krytyki. Wysoko ocenili³⁸⁶ inwestycje miejskie czy umiejętność pozytywnego oceniania środków unijnych. Awans Gdańska do finału konkursu Europejska Stolica Kultury 2016, modernizacja Opery Leśnej w Sopocie, zagospodarowanie sopockiego centrum, Trasa Kwiatkowskiego czy centrum sportowe w Gdyni to powody do zadowolenia z jakości i sprawności działania dotychczasowych prezydentów. Tak było z pewnością dla mieszkańców Gdańska czy Gdyni, ale w Sopocie pojawiły się problemy, które rzuciły cień na wymienione sukcesy. To zarzuty prokuratorskie wobec Jacka Karnowskiego w aferze sopockiej, referendum nad wotum zaufania czy konflikt z wiceprezydentem Wojciechem Fułkiem.

Klarowna sytuacja Trójmiasta podzieliła się na przewidywalne wyniki wyborów w Gdańsku i Gdyni oraz zdecydowaną i wyrównaną walkę wyborczą w Sopocie pomiędzy Jackiem Karnowskim a jego długoletnim zastępcą Wojciechem Fułkiem.

2. Przewidywalny Gdańsk

Gdańsk to miasto, w którym od trzech kadencji rządził Paweł Adamowicz z Platformy Obywatelskiej. Silna pozycja tego ugrupowania wyraźnie kontrastowała ze słabością partii opozycyjnych Prawa i Sprawiedliwości oraz Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Na koniec kadencji Adamowicz miał powody do zadowolenia, wiele ważnych inwestycji w mieście zostało zakończonych. Mimo iż było się czym chwalić, prezydent Gdańska twierdził, że „mijająca kadencja była czasem siania, a kadencja 2010-2014 będzie czasem żniw”³⁸⁷. Przeprowadzona przez „Polska Dziennik Bałtycki” sonda, w której wzięli udział gdańszczanie, pokazała, iż 15% ankietowanych oceniło prezydenturę Adamowicza bardzo dobrze, co drugi (51%) uważał ją za dobrą. Najniższe noty wystawiło 8% ankietowanych, twierdząc, iż była to zła prezydentura³⁸⁸. Przeważająca liczba ocen dobrych mogła oznaczać, że zadowoleni mieszkańcy również w wyborach samorządowych w roku 2010 zagłosują na Pawła Adamowicza, chcąc kontynuacji i zakończenia rozpoczętych przez niego projektów. Decydując się na udział w wyborczej walce, Paweł Adamowicz stał się najpoważniejszym kandydatem do prezydenckiego fotela. Oprócz Adamowicza w wyborcze szranki stanęło sześć innych osób, w tym jedna kobieta (zob. tab. 1).

-zaklady-bukmacherskie-kto-zostanie,id,t.html (16.01.2011).

³⁸⁶ W cytowanej już ocenie przeprowadzonej przez „Polska Dziennik Bałtycki”, *Cenzurka za cztery lata kadencji...*

³⁸⁷ Wypowiedź dla „Polska Dziennik Bałtycki” z 29.10.2010, A. Dąbrowska, A. Gancarz, *Adamowicz: mijająca kadencja była udana – opozycja punktuje działania prezydenta*, <http://www.dziennik-baltycki.pl/stronaglowna/326121,adamowicz-uwa-za-mijaj-c-kadencj-za-udan-opozycja-punktuje,id,t.html> (10.01.2011).

³⁸⁸ A.S. Górski, *Po konwencjach wyborczych – dzisiaj czas na debatę*, „Polska Dziennik Bałtycki”, 25.10.10, <http://www.dziennikbaaltycki.pl/fakty24/323950,po-konwencjach-wyborczych-dzisiaj-czas-na-debate,id,t.html> (14.01.2011).

Tabela 1. Kandydaci na prezydenta Gdańska

Kandydat	Komitet	Partia
Adamowicz Dariusz	KWW Nowy Gdańsk	nie należał
Adamowicz Paweł	KW Platforma Obywatelska	PO RP
Andruszkiewicz Krzysztof	KW Sojusz Lewicy Demokratycznej	SLD
Cora Stanisław	KWW Stanisława Cory – Czas na Zmiany	SD
Gosz Zofia	KWW Bezpartyjny Nowe Spojrzenie Z. Gosz	nie należał
Jaworski Andrzej	KW Prawo i Sprawiedliwość	PiS
Podjaski Wojciech	KWW Solidarny Gdańsk	nie należał

Źródło: <http://www.wybory2010.pkw.gov.pl> (10.01.2011).

Platforma Obywatelska sprawnie wyłoniła kandydata na prezydenta, partie opozycyjne, PiS i SLD, potrzebowały więcej czasu na zastanowienie i wytypowanie najlepszych osób. PiS cztery lata wcześniej wystawiło do wyborów na prezydenta Gdańska Andrzeja Jaworskiego, który wówczas przegrał z Pawłem Adamowiczem. W roku 2010 sytuacja tego ugrupowania w Gdańsku była bardziej skomplikowana. Pewnym kandydatem od początku wydawał się Jaworski, ale pojawili się inni chętni, m.in. eurodeputowany Jacek Kurski oraz preferowany przez gdańskich samorządowców z PiS radny Kazimierz Koralewski. Powstałe okoliczności wymagały decyzji rady politycznej, która w sposób formalny miała poprzeć kandydata. Polityka, różne rozgrywki i ambicje zajęły czołowe miejsce. Takie uwarunkowania dawały mniejsze szanse samorządowi, który powinien działać bliżej ludzi, z dala od centralnych gier politycznych. Ostatecznie poparcie otrzymał Andrzej Jaworski.

Kolejnym ugrupowaniem, które z pewnymi perturbacjami wystawiło kandydata na prezydenta Gdańska, był Sojusz Lewicy Demokratycznej. W sierpniu 2010 r. Sojusz Lewicy Demokratycznej, Socjaldemokracja Polska, Krajowa Partia Emerytów i Rencistów i Zieloni 2004 utworzyły centrolewicową koalicję. Jej celem było stworzenie wspólnego komitetu wyborczego. Koalicja miała za zadanie wyłonić wspólnych kandydatów do Rady Miasta i kandydata na prezydenta Gdańska. Udzielono dwóch rekomendacji: Jolancie Banach (SDPL + KPEiR + Zieloni 2004) i Krzysztofowi Andruszkiewiczowi (SLD). Jednak mimo wcześniejszych ustaleń na konferencji prasowej zorganizowanej przez SLD we wrześniu podano, że kandydatem tej partii na prezydenta Gdańska został Krzysztof Andruszkiewicz. Odrzucono tym samym kandydaturę Jolanty Banach. Wobec fiaska, jakim zakończyły się próby wystawienia wspólnego kandydata na prezydenta, Jolanta Banach zarejestrowała swój komitet wyborczy i postanowiła ubiegać się o fotel prezydenta bez poparcia SLD³⁸⁹. Ostatecznie jednak doszło do porozumienia. Jolanta Banach zrezygnowała z kan-

³⁸⁹ A.S. Górski, *Gdańsk: Przedwyborcza lewica bez wspólnego kandydata i listy*, „Polska Dziennik Bałtycki”, 7.10.2010, <http://www.dziennikbaltycki.pl/fakty24/317318,gdansk-przedwyborcza-lewica-bez-wspolnego-kandydata-i-listy,id,t.html> (9.01.2011).

dydowania i w krótkim oświadczeniu poprosiła swoich zwolenników o poparcie Krzysztofa Andruszkiewicza. W zamian za to wystartowała w największym okręgu wyborczym z pierwszego miejsca lewicy do Rady Miasta.

Stronictwo Demokratyczne zgłosiło swój komitet wyborczy pod hasłem: „Czas na zmiany”. Ich kandydatem na prezydenta Gdańska został 62-letni Stanisław Cora, członek Stronictwa Demokratycznego.

Komitet „Solidarny Gdańsk” zaproponował jako kandydata na prezydencki fotel Wojciecha Podjackiego, lidera narodowej organizacji Liga Obrony Suwerenności.

Kolejnym kandydatem był Dariusz Adamowicz, który reprezentował Komitet Wyborczy Wyborców Nowy Gdańsk. Ta zbieżność nazwisk wprowadziła wiele zamieszania i wzbudziła obawy sztabu Pawła Adamowicza o przypadkowe pomyłki, które dotychczasowemu prezydentowi mogłyby odebrać głosy. Pojawienie się *Doppelgängera* o takim samym nazwisku³⁹⁰ podczas wyborów jest zjawiskiem dość częstym. Zwykle wprowadza się taką osobę z rozmysłem, by wywołać zamieszanie i pomyłki wyborcze oraz osłabić faworyta³⁹¹.

Jedyną kobietą, która zdecydowała się na udział w wyborach, była Zofia Gosz, popierana przez bezpartyjny Komitet Nowe Spojrzenie, niegdyś działaczka Ligi Polskich Rodzin.

Najbardziej wiarygodny sondaż przed trójmiejskimi wyborami samorządowymi przeprowadził Instytut Homo Homini dla Radia Gdańsk³⁹². Prognozował on zwycięstwo Pawła Adamowicza (PO) w I turze z poparciem 50,6% ankietowanych. Drugi wynik uzyskał Andrzej Jaworski (PiS) – 15,7% respondentów oddałoby na niego głos. Kolejne miejsca przypadły Dariuszowi Adamowiczowi (Komitet Nowy Gdańsk) – 5%, Krzysztofowi Andruszkiewiczowi (SLD) – 3,7%, Wojciechowi Podjackiemu (Komitet Solidarny Gdańsk) – 2,4%, Stanisławowi Corze (Komitet Czas na Zmiany) – 1,7% oraz Zofii Gosz (Komitet Nowe spojrzenie) – 1,3%. To badanie również pokazało również, iż w Radzie Miasta Gdańska zdecydowaną przewagę miałyby PO (49,1%). Znacznie poniżej tego wyniku uplasowały się PiS (17,4%), SLD (5,6%), Przyszłość dla Gdańska (2,4%), Solidarny Gdańsk (1,3%). Pozostałe komitety uzyskały poniżej 1% głosów popierających³⁹³.

Paweł Adamowicz, z wykształcenia prawnik, w roku 1990 został radnym Gdańska, w następnej kadencji (1994-98) przewodniczącym Rady Miasta. Od roku 1998 prezydent Gdańska. Jeden z założycieli regionalnych struktur Platformy Obywatelskiej (1991 r.). W wyborach samorządowych 2010 r. Adamowicz wystąpił z hasłem

³⁹⁰ P. Beniuszys, *Gdańsk: czas niw czy playback time?* <http://www.liberte.pl/kraj/1504-gdask-czas-niw-czy-payback-time.html> (24.01.2011).

³⁹¹ Jak podaje PAP za Państwową Komisją Wyborczą, w wyborach samorządowych 2010 r. zarejestrowano 75 kandydatów o nazwisku Kaczyński (w tym dwóch Jarosławów), 54 kandydatów o nazwisku Komorowski i aż 287 Pawlaków (w tym trzech Waldemarów).

³⁹² Badanie dla Radia Gdańsk przeprowadzono na grupie 1085 mieszkańców Gdańska. 37,9% zadeklarowało, że nie weźmie udziału w wyborach.

³⁹³ Sondaż Homo Homini dla Radia Gdańsk, <http://www.radio.gdansk.pl/?a=wybory> (5.01.2011).

wyborczym „Konsekwentnie dla Gdańska”. Kampanię oparł na czterech filarach, które dotyczyły codziennych problemów mieszkańców, strategicznych projektów i rozwoju gospodarczego. Każdy filar miał hasło przewodnie/tytuł, pod którym kryły się bardziej szczegółowe zagadnienia (tab. 2).

Tabela 2. Filary programu wyborczego Pawła Adamowicza

Filar I	Filar II	Filar III	Filar IV
<ul style="list-style-type: none"> Gdańsk. Tu żyjemy! 	<ul style="list-style-type: none"> Gdańsk silny metropolią 	<ul style="list-style-type: none"> Gdańsk silny swoją marką 	<ul style="list-style-type: none"> Gdańsk obywatelski
<ul style="list-style-type: none"> Komunikacja miejska – bliżej, wygodniej, przyjaźniej Zielone płuca Gdańska Nasza przeszłość świadczy o nas Bezpieczniej Czyściej Wykształcony gdańszczanin Inwestujemy w młodych Gdańsk – miasto równych szans Atrakcyjne serce miasta 	<ul style="list-style-type: none"> Przede wszystkim drogi Kolej kluczem do rozwoju metropolii Gdańsk bramą Rzeczypospolitej Gdańsk – centrum logistyczne północnej Polski Gdańsk motorem gospodarczym metropolii i regionu Współpraca z uniwersytetami Przedsiębiorczy Gdańsk Gdańsk przyciąga jak magnes 	<ul style="list-style-type: none"> Gdańsk silny marką Wolności i Solidarności Miasto Kultury Wolności – rozbudowa oferty kulturalnej oraz jej współtworzenie wspólnie z mieszkańcami Gdańsk miastem światowych wydarzeń sportowych 	<ul style="list-style-type: none"> Miasto kapitału społecznego Miasto dialogu Miasto debaty

Źródło: opracowano na podstawie programu wyborczego Pawła Adamowicza, www.adamowicz.pl/program-wyborczy (10.01.2011).

Prezentacja poszczególnych filarów odbywała się etapami, za pośrednictwem mediów, założeniem kandydata było bowiem doprowadzenie do debaty publicznej. Elementem zachęcającym były ankiety, które pojawiały się na stronie internetowej Pawła Adamowicza po prezentacji kolejnych filarów. Internauci, którzy wypełnili ankiety, dawali informację zwrotną dotyczącą ich preferencji co do działań na przyszłą kadencję. Zaprezentowana formuła programu wyborczego była spójna, przejrzysta i uporządkowana. Stanowiła innowacyjne i kompleksowe podejście do problematyki miasta i jego mieszkańców. Aktywizowała i konsekwentnie realizowała założenie o budowie społeczeństwa obywatelskiego w Gdańsku.

Krzysztof Andruszkiewicz, z wykształcenia inżynier, pracował jako dziennikarz, od 14 lat związany z Teatrem Miniatura w Gdańsku, gdzie jest dyrektorem. Był rzecznikiem Rady Miasta Gdańska oraz jej przewodniczącym. Od dwóch kadencji członek Rady Krajowej SLD. Głównym celem jego programu była „zmiana oblicza Gdańska na miasto przyjazne dla mieszkańców”³⁹⁴. Jego program miał charakter

³⁹⁴ Z programu wyborczego Krzysztofa Andruszkiewicza, <http://www.andruszkiewicz2010.pl/program.html> (10.12.2010).

prospołeczny, składał się z dziewiętnastu założeń dotyczących bezpieczeństwa, kultury, nauki, infrastruktury, dróg, wspierania osób/ rodzin w trudnej sytuacji życiowej, śmieci czy organizacji wybiegów dla psów we wszystkich dzielnicach. Wyborcom przedstawiał siebie jako osobę żyjącą blisko ludzi i ich problemów, dobrego gospodarza zarządzającego miastem we współpracy z różnymi organizacjami, otwartego na rozsądne planowanie i realizację inwestycji³⁹⁵.

Andrzej Jaworski, z wykształcenia etnolog. W latach 1998-2002 radny Gdańska. W 2006 roku bez powodzenia kandydował na stanowisko prezydenta Gdańska, udało mu się wówczas uzyskać mandat radnego Sejmiku Pomorskiego. Działacz ZChN, należał do PiS. W czerwcu 2009 r. objął mandat poselski po Tadeuszu Cymańskim, który został wybrany na posła do Parlamentu Europejskiego³⁹⁶. Jego hasło wyborcze to „Gdańsk potrzebuje nowego gospodarza”. W programie wyborczym, który, jak przyznawał kandydat, nie zdezaktualizował się od poprzednich wyborów, głównymi celami były: odkorkowanie miasta, budowa mieszkań komunalnych, nowe miejsca pracy, budowa basenów na każdym osiedlu oraz aquaparku.

Pozostali kandydaci

Dariusz Adamowicz, Absolwent Wydziału Architektury Politechniki Gdańskiej. Bezpartyjny. Nie miał doświadczenia w pracy w samorządzie. Kandydat w swoim programie zwracał uwagę na sprawy bliskie mieszkańcom: planował usprawnienie gdańskiej komunikacji, lepsze wydawanie środków oraz rozwój sportu i kultury. Kolejny kandydat to Stanisław Cora, urodzony w roku 1948, doktor nauk prawnych. W programie zawarł przede wszystkim propozycje dotyczące rozwoju portu w Gdańsku, ograniczenie wielkich inwestycji oraz rozwój gdańskiej Starówki. Jedyną kobietą startującą w wyborach prezydenckich była Zofia Gosz, urodzona w 1941 r. Emerytka. W latach 1990-1994 była radną z listy Gdańskich Komitetów Obywatelskich. W następnej kadencji do Rady Miasta dostała się z listy „Zjednoczenie dla Ziemi Gdańskiej”. W roku 2002 ponownie została wybrana radną jako kandydatka z ramienia Ligi Polskiej Rodzin. W roku 2005 wystąpiła z partii. W latach 2006-2010 nie była radną, choć nadal zajmowała się działalnością społeczną. W programie proponowała utworzenie rad starszych i rad młodszych, organów odpowiedzialnych za „twórcze zarządzanie” w dzielnicach miasta. Kandydatka zaprezentowała też szeroki pakiet świadczeń socjalnych: bezpłatne przedszkola, mieszkania socjalne oraz EKG przez telefon dla emerytów. Pierwszym oficjalnie zarejestrowanym kandydatem był Wojciech Podjacki, urodzony w 1970 r. Historyk. W roku 2002 startował w wyborach na prezydenta miasta Gdańska z ramienia komitetu Liga Obrony Suwerenności Polski. Otrzymał wtedy 0,66% głosów. W roku 2010 udało mu się zjednoczyć w ramach Komitetu „Solidarny Gdańsk” większość środowisk patriotycznych. Na ich czele stanął w wyborach na prezydenta Gdańska. W swoim

³⁹⁵ Ibidem.

³⁹⁶ Strona sejmowa posła VI kadencji, <http://sejm.gov.pl/poslowie/posel6/469.htm> (12.01.2011).

programie koncentrował się na krytyce dotychczasowych osiągnięć władz. Chciał przekonać do siebie wyborców, proponując budowę tanich mieszkań, poprawę infrastruktury drogowej oraz wstrzymanie podwyżek cen wody.

Debaty i inne aktywności kandydatów

W Gdańsku odbyło się kilkanaście debat z udziałem kandydatów na urząd prezydenta miasta. Najczęściej lokalne media zapraszały Pawła Adamowicza, Andrzeja Jaworskiego i Krzysztofa Andruszkiewicza. Zapowiedzią wydarzeń w kampanii była debata zorganizowana przez „Polska Dziennik Bałtycki” z udziałem wyżej wymienionych kandydatów. Spór toczył się o korki w mieście, możliwość zgłaszania własnych projektów uchwał przez mieszkańców (uzależniona aż od dwóch tysięcy podpisów), komunikację i o zadłużenie miasta. Zabrakło jednak debaty, w której uczestniczyliby wszyscy kandydaci. Obywatelski portal mieszkańców dzielnicy Gdańska www.osowa.com, organizując debatę, zaprosił całą siódemkę, jednak ostatecznie spotkanie odbyło się z udziałem pięciu kandydatów. Wyborcy uznali, że złą praktyką jest zapraszanie do udziału w debatach jedynie reprezentantów trzech ugrupowań politycznych PO, PiS i SLD. Marginalizacja pozostałych nie służy dyskursowi publicznemu i odcina możliwość sprawdzenia kandydatów w walce na argumenty, co jest ważnym czynnikiem przy wyborze. Debaty z udziałem mieszkańców potwierdziły również ich niskie zainteresowanie wyborami samorządowymi. Liczba osób zainteresowanych i aktywnie uczestniczących w takich spotkaniach była niewielka. Rekordzistą potyczek na argumenty w kampanii wyborczej 2010 r. okazał się Krzysztof Andruszkiewicz, który uczestniczył w ok. dziesięciu debatach. Najmniej aktywny był Wojciech Podjacki.

Kolejną formą działalności przedwyborczej kandydatów były spotkania z mieszkańcami. Tu największą aktywnością wykazał się Paweł Adamowicz, który w ramach akcji „Ulotka” rozdawał ulotki wyborcze mieszkańcom. Namawiał gdańszczan do ponownego wyboru przed centrum handlowym i jednym z kin w Gdańsku.

Inne formy wyborczej aktywności to pikety i protesty. Krzysztof Andruszkiewicz wziął udział w proteście przeciwko podwyżce czynszów za lokale komunalne. Marsz Pustych Garnków przeszedł ulicami Gdańska Wrzeszcza i zgromadził ponad sto osób, które na znak protestu bębniły w puste garnki. Obrady nad podwyżkami czynszów w mieszkaniach komunalnych oraz podniesieniem cen wody w Gdańsku były również powodem do pikiety, w której wziął udział Wojciech Podjacki, protestującej pod Radą Miasta.

Dodatkowe możliwości wykreowania wizerunku dają nowe media. Wszyscy kandydaci skorzystali z potencjału, jaki jest dostępny dzięki sieci. Każdy z innym skutkiem. Najpełniej zrobił to Paweł Adamowicz, którego strona www dostarczała odwiedzającym najważniejszych informacji o kandydacie, dotychczasowej prezydenturze i kampanii. Strona była na bieżąco aktualizowana, dotyczyła spraw publicznych i prywatnych. Adamowicz wykorzystał również Facebooka. Zrealizował

także dość kontrowersyjny pomysł wykupienia reklamy w wyszukiwarce internetowej. Nie byłoby w tym nic zaskakującego, gdyby nie fakt, że po wpisaniu w wyszukiwarkę nazwisk jego kontrkandydatów (Andrzeja Jaworskiego czy Krzysztofa Andruszkiewicza) na pierwszym miejscu wyników pojawiał się link sponsorowany do strony Pawła Adamowicza z komentarzem („Paweł Adamowicz ma dobry program, który konsekwentnie realizuje” – w przypadku frazy „Krzysztof Andruszkiewicz” czy „Adamowicz ma lepszy i dopracowany, konsekwentny program dla Gdańska” w przypadku wyszukiwanej frazy „Andrzej Jaworski”)³⁹⁷. Taki sposób wykorzystania Internetu nie jest *novum* na polskiej scenie politycznej. Został wypróbowany już przez Bronisława Komorowskiego w wyborach prezydenckich. Jednak na rynku lokalnym stanowił nowość. Paweł Adamowicz przeprowadził dodatkową kampanię wizerunkową, wydając ulotki, które miały na celu edukację mieszkańców w zakresie właściwego skojarzenia nazwiska Adamowicza z jego imieniem. Dwoch kandydatów o tym samym nazwisku wprowadziło spore zamieszanie. Paweł Adamowicz, chcąc uniknąć pomyłek, wydał serię ogłoszeń i spotów. Ogłoszenia w prasie zatytułowane „Pamiętaj! Mam na imię Paweł i jestem pod numerem 2 na karcie do głosowania” oraz „Nie pomył imienia! Paweł Adamowicz nr 2. na karcie głosowania” dotarły do wyborców³⁹⁸. Był to element kampanii charakterystyczny jedynie dla tego kandydata, który walczył o swoją tożsamość i rozpoznawalność.

W skład elementów promocyjnych strategii wizerunkowej Krzysztofa Andruszkiewicza weszło wykorzystanie nowych mediów. Kandydat promował się jako część partii, przystosowując estetykę strony internetowej do wizualnych elementów Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Na swej stronie www kandydat dużo miejsca poświęcił poparciu, którego udzielili mu działacze/liderzy SLD. Ponadto strona zawierała biografię, wizję, program oraz dział „media” ze spotami i portretami kandydata. Miał on także własny profil na YouTube, gdzie zamieszczał krótkie klipy, i profil na Facebooku. Andruszkiewicz dysponował dwoma spotami wyborczymi oraz dodatkową stroną internetową, która prezentowała go jako kandydata do Sejmiku Województwa.

Andrzej Jaworski na stronie internetowej przedstawił swoją działalność polityczną. Na czas kampanii wyborczej zmieniono layout, nadając mu cech przedwyborczych. Kandydat zamieszczał także komentarze z poparciem na swojej stronie na Facebooku, zaś na własnym kanale YouTube umieścił m.in. spot wyborczy, przeglądy prasy i wywiady.

Pozostali kandydaci w mniejszym stopniu wykorzystywali nowe media w kampanii. Wszyscy promowali się głównie na stronach swoich komitetów, gdzie umieszczano podstawowe informacje o kandydatach na prezydenta oraz na radnych. Posiłowano się także Facebookiem, ale tylko Stanisław Cora stworzył własny *fanpage*, reszta kandydatów zdecydowała się na profile komitetów. Zofia Gosz, najstarsza

³⁹⁷ M. Sielski, *Adamowicz rzadzi (w Googlach)*, <http://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Adamowicz-rzadzi-w-Googlach-n42879.html> (23.01.2011).

³⁹⁸ Informacje ze sztabu Pawła Adamowicza.

kandydatka, nie miała profili w serwisach społecznościowych, jednak jako jedyna w gronie mniej znanych kandydatów prowadziła własną stronę internetową w formie bloga, na której komentowała posunięcia władz Gdańska.

Plakaty i ulotki mniej znanych kandydatów ginęły w morzu materiałów wyborczych. Na tle starających się o urząd prezydenta zdecydowanie wyróżniał się Dariusz Adamowicz.

Jego ulotki i plakaty odnosiły się do kontrkandydata o tym samym nazwisku. Adamowicz, nawiązując do słynnego powiedzenia Jamesa Bonda, oświadczał: „Nazywam się Adamowicz. Dariusz Adamowicz”. Sugerował też, że „Lepszy jest pierwszy Adamowicz”.

Wyniki

Zgodnie z prognozami, wybory prezydenckie 2010 w Gdańsku wygrał w I turze Paweł Adamowicz z wynikiem 53,78% głosów, Andrzej Jaworski otrzymał 21,84% poparcia, a Krzysztof Andruszkiewicz 8,07%. Wyniki pozostałych kandydatów prezentuje tab. 3.

Tabela 3. Wyniki głosowania na prezydenta Gdańska

Kandydat	Partia	Liczba głosów	% głosów
Adamowicz Dariusz	nie należał	11 018	7,83
Adamowicz Paweł	PO RP	75 710	53,78
Andruszkiewicz Krzysztof	SLD	11 368	8,07
Cora Stanisław	SD	4 675	3,32
Gosz Zofia	nie należał	3 551	2,52
Jaworski Andrzej	PiS	30 749	21,84
Podjacki Wojciech	nie należał	3 712	2,64

Źródło: www.wybory2010.pkw.gov.pl (10.01.2011).

Zaskoczeniem był wysoki wynik Dariusza Adamowicza, który otrzymał 7,83% głosów. Można się zatem zastanawiać, kto otrzymałby głosy tego kandydata, gdyby nie pojawił się on w wyborach. Paweł Adamowicz nie miał wątpliwości, że głosy przypadłyby właśnie jemu. Całą sytuację z kandydaturą Dariusza Adamowicza określa celowym zabiegiem znanych mu osób. Powody do zadowolenia miał także Andrzej Jaworski (21,84%), ponieważ jako kandydat PiS otrzymał jeden z najlepszych wyników w kraju³⁹⁹. W porównaniu z wyborami z roku 2006 obaj kandydaci otrzymali niższe poparcie niż przed czterema laty. Paweł Adamowicz otrzymał wówczas

³⁹⁹ Kaf, kw, *Adamowicz 53,74 proc. głosów. „Dziękuję gdańszczanom”*, „Gazeta Wyborcza”, 22.11.2010, http://trojmiasto.gazeta.pl/trojmiasto/1,109534,8698356,Adamowicz_53_74_proc_glosow_Dziekuje_gdanzszczanom_.html (28.11.2010).

60,87% głosów, a Andrzej Jaworski – 29,67%. Wyraźnie spadła też frekwencja wyborcza z 44,40% głosujących w roku 2006 do 39,76% w 2010⁴⁰⁰. Była ona najniższa wśród głosujących w województwie. PO zdobyła w Gdańsku 55,57% głosów, co dało jej 26 mandatów w Radzie Miasta, PiS – 23,41%, co stanowiło siedem miejsc, SLD, z poparciem 10,23% otrzymało jedno miejsce Jolancie Banach. Pozostałe ugrupowania nie zdobyły mandatów, a ich poparcie wahało się od 0,20 do 4,08%. W porównaniu z rokiem 2006 o połowę mniej mandatów uzyskał PiS (w 2006 r. – 13 mandatów), natomiast PO poprawiła swój wynik o pięć nowych mandatów (w 2006 r. – 21 mandatów)⁴⁰¹.

Podsumowując kampanię prezydencką w Gdańsku, można stwierdzić, iż nie było niespodzianek. Kampania zmieniła się w *one-man-show* Pawła Adamowicza⁴⁰². Wynikało to z wielu przyczyn. Paweł Adamowicz w wypowiedzi dla „Polska Dziennik Bałtycki” z 23 listopada 2010 r. mówił o tym, że „mieszkańcy kierowali się zasadą ciągłości, stabilności oraz pewnej obliczalności. (...) wybierano tych, po których wyborcy wiedzieli, czego mogą się spodziewać”⁴⁰³. Jeśli dodać do tego preferencje lokalnych mediów, które na debaty zapraszały głównie trzech partyjnych kandydatów, marginalizując pozostałych, to pozycja Pawła Adamowicza od początku wydawała się niezachwiana. Jednak dla pełnego obrazu należy jeszcze wspomnieć o sile Pawła Adamowicza, którą otrzymał od słabej konkurencji. Brak dogłębnej, merytorycznej wiedzy dotyczącej prawdziwych problemów miasta pozwalała dotychczasowemu prezydentowi powiększać przepaść między nim a kontrkandydatami. Także niska frekwencja może świadczyć o fakcie, że wyborcy, którzy pozostali w domach, nie odnaleźli swego kandydata, ale nie chcieli też oddać głosu na dotychczasowego gospodarza miasta. Oznacza to, że nie byli zadowoleni z proponowanych przez niego działań. Może więc, gdyby na horyzoncie pojawił się nowy, zdecydowany typ lidera z dobrym programem i pomysłem na miasto, stałby się alternatywą wobec dotychczasowego prezydenta i potrafiłby uaktywnić bierną część elektoratu. Do obecnej sytuacji w Gdańsku, obrazującej spektakl wyborczy jednego aktora, najlepiej pasuje powiedzenie: „nie było z kim powalczyć”. Oby w przyszłych wyborach znaleźli się chętni, dając satysfakcję kandydującym i mieszkańcom.

⁴⁰⁰ Dane ze strony Państwowej Komisji Wyborczej, <http://www.wybory2006.pkw.gov.pl/> (15.12.2010).

⁴⁰¹ <http://www.wybory2010.pkw.gov.pl/> (15.12.2010).

⁴⁰² P. Beniuszys, wyd. cyt., <http://www.liberte.pl/kraj/1504-gdask-czas-niw-czy-payback-time.html> (24.01.2011).

⁴⁰³ R. Wojciechowska, *Wybrano ciągłość, stabilność i obliczalność, czyli... mnie*, „Polska Dziennik Bałtycki”, 23.10.2010, <http://gdansk.naszemiasto.pl/artykul/667364,pawel-adamowicz-wyberano-ciaglosc-stabilnosc-i,id,t.html> (20.01.2011).

3. Zdecydowana Gdynia

Pojawiające się w mediach tytuły (m.in. *Gdynia: prezydencka bitwa na niby*⁴⁰⁴) dotyczące temperatury wyborczej w Gdyni doskonale oddają klimat panujący wśród mieszkańców. Gdynia to miasto, w którym żyje się najlepiej. Tak sądzą jej mieszkańcy i potwierdzają to liczne rankingi, w których miasto zajmuje od lat czołowe lokaty⁴⁰⁵. Magdalena Sapkowska z „Polska Dziennik Bałtycki” proponuje⁴⁰⁶, aby Gdańsk oddał swe hasło promocyjne (*Gdańsk. Tu się żyje*) Gdyni, ponieważ lepiej pasuje do warunków i odczuć panujących w tym mieście. *Gdynia – tu się żyje*, to propozycja autorki.

Zadowolenie z życia w mieście jest efektem pracy samorządu pod kierownictwem prezydenta miasta. Tu również Gdynia wiezie prym, plasując się w czołówce najlepszych samorządów w Polsce⁴⁰⁷. Pierwsze miejsca (w latach 2007 i 2008) w rankingu miesięcznika „Forbes” w kategorii najlepsze miasto dla biznesu, biorąc pod uwagę liczbę nowo zarejestrowanych spółek oraz stworzenie najatrakcyjniejszych warunków do inwestowania, pokazują, iż Gdynia wspiera rozwój lokalnej przedsiębiorczości i lokalizację nowych inwestycji. Ponadto w mieście wzorcowo realizowana jest polityka oświatowa, którą mieszkańcy oceniają celująco⁴⁰⁸. Uhonorowanie gdyńskiego Heineken Opener Festival tytułem najlepszego festiwalu w Europie potwierdza wysoki poziom oferty kulturalnej. Jeśli dodamy do tego dokończenie Trasy Kwiatkowskiego, utworzenie i rozbudowę Pomorskiego Parku Naukowo-Technologicznego, to mieszkańcy powinni pozostać przy kontynuacji dotychczasowej strategii stabilnego rozwoju miasta, którą gwarantuje Wojciech Szczurek. To kandydat reprezentujący Komitet Wyborczy Wyborców Samorządność Wojciecha Szczurka. Prezydent pozostaje bezpartyjny, choć jest liderem „Samorządności”, ruchu społecznego ludzi, którzy chcą pracować dla dobra Gdyni. To pewny kandydat na następną kadencję. Charakteryzuje go ogromna rozpoznawalność i popularność wśród mieszkańców. W poprzednich wyborach poparła go Platforma Obywatelska,

⁴⁰⁴ Tytuł podany za M. Sielskim, *Gdynia: prezydencka bitwa na niby*, 02.11.2010, <http://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Gdynia-prezydencka-bitwa-na-niby-n42856.html> (16.12.2010).

⁴⁰⁵ W roku 2007 Gdynia zajęła I miejsce w badaniu socjologicznym *Diagnoza Społeczna 2007*, mierzącym jakość życia mieszkańców 19 polskich miast, przeprowadzonym pod kierunkiem prof. Janusza Czapińskiego. W 2009 r. przeprowadzono przez Sieć Wspierania Organizacji Pozarządowych SPLOT i PBS DGA badania: „Gdzie żyje się najlepiej?”, Gdynia zajęła w nim I miejsce wśród 32 miast. 97% mieszkańców odpowiedziało, że Gdynia to dobre miasto do życia. W roku 2010 Gdynia zwyciężyła w rankingu tygodnika „Przekrój” badającym miasta przyjazne obywatelowi, w którym zbadano jakość życia w 26 miastach. Informacje podane za stroną www.gdynia.pl (6.12.2010).

⁴⁰⁶ W artykule *Jedynki i szóstka. Czytelnicy ocenili prezydentów*, „Polska Dziennik Bałtycki”, 5.11.2010.

⁴⁰⁷ Według rankingu dziennika „Rzeczpospolita” w roku 2010 Gdynia zajęła V miejsce w klasyfikacji ogólnej i II w kategorii najbardziej innowacyjnych samorządów. Podano za www.gdynia.pl (6.12.2010).

⁴⁰⁸ Taką ocenę wystawili mieszkańcy Wojciechowi Szczurkowi za prowadzoną politykę oświatową w Gdyni. Więcej na ten temat: *Cenzurka za cztery lata kadencji*, „Dziennik Bałtycki”, 22.10.2010.

która w wyborach samorządowych 2010 r. wystawiła własnego kandydata Wiesława Byczkowskiego, dotychczasowego wicemarszałka województwa pomorskiego, który w latach 1994-1998 pełnił funkcję wiceprezydenta Gdyni. Prawo i Sprawiedliwość nie wystawiło w Gdyni kandydata w wyborach na prezydenta miasta. SLD wystawił Andrzeja Różańskiego, byłego posła na Sejm RP i członka komisji śledczej ds. PKN ORLEN. Jego szanse nie były oceniane zbyt wysoko. Start w wyborach i wynik tego kandydata były dla SLD miernikiem popularności ugrupowania wśród mieszkańców Gdyni. Czwarty kandydat to Jacek Urban, prezes Stowarzyszenia „Nasza Gdynia”. Jego szanse były jednak niewielkie i głównie zależało mu na promocji Stowarzyszenia i zwiększeniu swojej rozpoznawalności. Był on kandydaturą niewygodną przede wszystkim dla SLD, który obawiał się odpływu i tak nielicznych głosów na listę Stowarzyszenia „Nasza Gdynia”. Wszystkich kandydatów na prezydenta Gdyni prezentuje tab. 4.

Tabela 4. Wybory samorządowe 2010 r. – kandydaci na prezydenta Gdyni

Kandydat	Komitet	Partia
Byczkowski Wiesław	KW Platforma Obywatelska RP	PORP
Różański Andrzej	KW Sojusz Lewicy Demokratycznej	SLD
Szczurek Wojciech	KWW Samorządność Komitet Wojciecha Szczurka	nie należał
Urban Jacek Kazimierz	KW Stowarzyszenie „Nasza Gdynia”	nie należał

Źródło: <http://www.wybory2010.pkw.gov.pl> (10.01.2011).

Sondaże przedwyborcze jednoznacznie wskazywały na zwycięstwo Wojciecha Szczurka. Niewiadomą była tylko wysokość poparcia szacowana na ponad 70%. Sondaż Homo Homini dla Radia Gdańsk⁴⁰⁹ przeprowadzony na kilka dni przed głosowaniem prognozował, iż najwięcej, bo 75,9% ankietowanych oddałoby swój głos na Szczurka, 4,8% na Byczkowskiego, 2,6% na Różańskiego i tylko 1% na Urbana. Ponadto sondaż pokazał, że najwięcej miejsc (45,2%) w Radzie Miasta zdobyłaby „Samorządność” Wojciecha Szczurka. Na drugim miejscu znalazłaby się Platforma Obywatelska – 21,82%, trzecim PiS – 5,1%, czwartym SLD – 4,65% i ostatnim Komitet „Nasza Gdynia” – 2%⁴¹⁰.

Wojciech Szczurek, gdynianin w trzecim pokoleniu. Z wykształcenia doktor prawa, z zawodu sędzia. W 1990 r. został radnym Rady Miasta Gdyni. W latach 1991-1998 pełnił funkcję przewodniczącego Rady Miasta Gdyni, reprezentując równocześnie miasto w Sejmiku Samorządowym Województwa Gdańskiego. Od roku 1998 jest nieprzerwanie prezydentem Miasta Gdyni. Pierwsze bezpośrednie wybory samorządowe wygrał w I turze, zdobywając 77,26% głosów. W roku 2006 ponow-

⁴⁰⁹ Badanie dla Radia Gdańsk przeprowadzono na grupie 1071 mieszkańców Gdyni. 39,7 % zadeklarowało, że nie weźmie udziału w wyborach.

⁴¹⁰ Sondaż Homo Homini dla Radia Gdańsk, <http://www.radio.gdansk.pl/?a=wybory> (5.01.2011).

nie wygrał w I turze, poprawiając swój wynik, zdobył wówczas 85,81% głosów. Decyzję o kontynuacji swej pracy dla Gdyni oficjalnie ogłosił 19 września 2010 r. Ponad miesiąc później Szczurek zaprezentował kandydatów na radnych z Komitetu „Samorządność”.

Program wyborczy Wojciecha Szczurka w wyborach 2010 r. był w dużej części kontynuacją wcześniejszych zamierzeń i działań. Kandydat planował m.in. kontynuację rozbudowy Pomorskiego Parku Naukowo-Technologicznego, zagospodarowanie Molo Rybackiego, utworzenie portu lotniczego Gdynia-Kosakowo wraz ze strefą produkcyjno-usługową wokół niego. Przewidywał dalszą budowę i modernizację dróg lokalnych, dzielnicowych i osiedlowych oraz rozwój sieci trolejbusowej w mieście. Chciał otworzyć dwie nowe instytucje kulturalne: galerię miejską i Muzeum Emigracji.

Wiesław Byczkowski, z wykształcenia prawnik. W latach dziewięćdziesiątych działalności rozpoczął działalność samorządową najpierw jako wiceprezydent Gdyni (1994-1998) w gabinecie Franciszki Cegielskiej, potem wiceprzewodniczący Rady Miasta. Brał udział w pracach nad Strategią rozwoju Gdyni oraz nad Strategią rozwoju województwa gdańskiego. Od roku 2006 radny Sejmiku Województwa Pomorskiego, pełnił funkcję wicemarszałka województwa pomorskiego⁴¹¹.

W wyborach samorządowych 2010 r. na prezydenta Gdyni otrzymał poparcie Platformy Obywatelskiej, która w oficjalnym komunikacie poinformowała, iż „mieszkańcy Gdyni mają prawo wyboru pomiędzy wieloma kandydatami. Chcemy wyrwać gdyńskie władze z błogostanu, w jakim się teraz znajdują, a ten kandydat gwarantuje najwyższe standardy w zarządzaniu miastem”⁴¹². Program Wiesława Byczkowskiego składał się z czterech podstawowych obszarów; były to: nowe inwestycje, Gdynia frontem do morza, przyjazna gdyńska oświata, komunikacja. Kandydat chciał zintensyfikować wykorzystanie środków unijnych, rewitalizować Bulwar Nadmorski, wybudować nowy szpital na 500-600 łóżek. Proponował rozbudowę gdyńskiego akwarium, zagospodarowanie Polanki Redłowskiej i szerszą współpracę z prezydentami ościennych miast. Nie zapowiadał rewolucyjnych zmian. Jego wizerunek miał wiele cech wspólnych z Wojciechem Szczurkiem (prawnicy, doświadczeni samorządowcy, w podobnym wieku, o podobnych poglądach).

Pozostali kandydaci

Kandydatem SLD został Andrzej Różański, absolwent Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni. W latach 1986-1990 zasiadał we władzach Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku, w latach 1998-2001 w Radzie Miasta Gdyni, od 2001 r. do 2005 r. był posłem. Dwukrotnie kandydował w wyborach parlamentarnych (2005 r. i 2007 r.), raz do Sejmiku Województwa Pomorskiego (2006 r.) i do Parlamentu

⁴¹¹ Informacje ze strony internetowej kandydata, <http://www.wieslawbyczkowski.pl/o-mnie.html> (15.01.2011).

⁴¹² Całe oświadczenie na stronie Platformy Obywatelskiej www.platforma.org (26.11.2010).

Europejskiego (2009 r.)⁴¹³. Jednak próby te zakończyły się porażką. Różański skierował swoją kampanię do tych gdynian, którzy dotychczas nie głosowali. Program kandydata był ogólny, mówił o lepszej współpracy z Gdańskiem i Sopotem, nastawieniu na zaspokajaniu potrzeb społecznych, wspieraniu oświaty, poprawie dostępności, jakości i szybkości usług medycznych, poprawie bezpieczeństwa. Różański chciał wzmocnienia roli rad dzielnic. Jego program nie zawierał żadnych konkretów dotyczących Gdyni. Był to program uniwersalny, który można byłoby zaproponować w każdym innym mieście. Nie oddawał specyfiki tego miejsca, nie uwzględniał gdyńskiego *genius loci*. Ostatni kandydat to Jacek Urban, urodzony w 1971 r., gdynianin, absolwent Politechniki Gdańskiej. Założyciel i prezes powstałego w czerwcu 2010 r. Stowarzyszenia „Nasza Gdynia”. Chciał dać możliwość tym mieszkańcom, którzy nie są związani z żadną partią, ale chcą wybrać kandydatów niosących pomoc i aktywnie uczestniczących w życiu miasta. Dziesięciopunktowy program mówił o żłobkach, boiskach i ścieżkach rowerowych w każdej dzielnicy, wspieraniu przedsiębiorczości, karcie gdynianina proponującej system zniżek dla mieszkańców, darmowym Internecie dla każdego, o przywróceniu opieki lekarskiej w szkołach. Ponadto kandydat stawiał na otwarcie na ludzi i empatię oraz aktywizację obywatelską.

Debaty i inne aktywności kandydatów

Liderzy prezydenckiego wyścigu w Gdyni – Wojciech Szczurek, Wiesław Byczkowski i Andrzej Różański – wzięli udział w dwóch debatach: 19 października 2010 r. zorganizowanej przez „Polska Dziennik Bałtycki” i 16 listopada 2010 r. w Radio Gdańsk. Podczas pierwszej kontrkandydaci stawiali trudne pytania i rozliczali Szczurka z dotychczasowych działań. Prezydent bronił swych racji, mówiąc o partyjniactwie i słabym zainteresowaniu sprawami Gdyni władz na wyższych szczeblach administracji, które oni reprezentowali. Drugą debatę zdominowały tematy dotyczące inwestycji lotniska w Babich Dołach i możliwości bezpłatnego korzystania z platformy widokowej Sea Towers przez mieszkańców. Na tych dwóch spotkaniach limit debat gdyńskich w takim składzie osobowym został wyczerpany.

Celem zmagania wyborczych Wojciecha Szczurka było przede wszystkim promowanie „Samorządności Gdynia”, niewiele było działań nakierowanych na kandydata. Dążeniem było pokazanie, że „Samorządność” to grupa zorganizowanych ludzi, którzy wspólnie mogą dokonać więcej. Z kolei Wiesław Byczkowski aktywnie uczestniczył w kampanii. Wziął udział w konferencji prasowej poświęconej problemom dopalaczy oraz konferencji „Kurs na Pomorską Edukację”. Tę formę prezentacji wykorzystał również Jacek Urban, który zorganizował kilka konferencji

⁴¹³ A. Różański, *Andrzej Różański. Kandydat na prezydenta Gdyni*, http://www.gloggdyni.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=2593:andrzej-roazski&catid=85:sojusz-lewicy-demokratycznej&Itemid=241 (21.11.2010).

prasowych (żłobek w każdej dzielnicy, karta gdynianina, komunikacja pod przejazdem kolejowym na ul. Północnej, program wspierania przedsiębiorczości).

Strategia każdego z kandydatów była inna. Program Wojciecha Szczurka pokrywał się z programem jego komitetu. Kandydat nie miał spotu wyborczego, własnej strony w Internecie. Strona internetowa „Samorządności” była na bieżąco aktualizowana, ale promowała komitet, nie kandydata. Strategia Wiesława Byczkowskiego wykorzystywała nowe media. Mimo iż kandydat rozpoczął swoją kampanię 20 września 2010 r., już wcześniej, pojawił się jego profil na Facebooku. Miał tam wielu fanów (prawie 500 osób kliknęło „lubię to”)⁴¹⁴. Zawierał informacje o przebiegu kampanii, wiele zdjęć, odnośniki do stron innych kandydatów PO, podziękowania dla osób zaangażowanych w kampanię. Ponadto kandydat posiadał konto na nk.pl, własny kanał na YouTube, gdzie prezentował siebie jako kandydata na prezydenta Gdyni, spot wyborczy oraz listy wyborcze PO Gdynia. Kandydat oprócz wykorzystania mediów społecznościowych miał stornę www, która zawierała linki do Facebooka, YouTube i Twittera⁴¹⁵. Można było zapoznać się tam z programem wyborczym, życiorysem, galerią oraz aktualnościami.

Andrzej Różański nie miał strony internetowej. Pod adresem www.andrzejrozanski.pl ukazywała się tylko informacja o stronie w przygotowaniu. Kandydat dysponował profilem na Facebooku, który był na bieżąco aktualizowany. Jego minusem była zbyt mała liczba informacji o kampanii.

Strona internetowa Jacka Urbana była prowadzona w formie bloga, można tam było znaleźć zapiski z kampanii. Ponadto kandydat prezentowany był na stronie KWW „Nasza Gdynia”. Posiadał prywatny profil na Facebooku, konto na nk.pl ze zdjęciami plakatów i ulotek wyborczych, kanał na YouTube z dużą (1848 plików) ilością materiałów dotyczących kampanii, działalności dziennikarskiej i społecznej.

Biorąc pod uwagę tradycyjne formy kampanii Wojciech Szczurek miał w Gdyni pięć wielkoformatowych plakatów i sześć ekranów LED, a także plakaty z kandydatami z komitetu. Wiesław Byczkowski prezentował się za pomocą billboardów, ulotek, plakatów. Jacek Urban korzystał z plakatów i ulotek, zaś Andrzej Różański nie zastosował tych form prezentacji.

Wyniki

Pełniąc przez dwanaście lat funkcję prezydenta Gdyni, Wojciech Szczurek i tym razem został obdarzony przez mieszkańców największym zaufaniem. Taki scenariusz był do przewidzenia, ale poparcie 87,39%⁴¹⁶ okazało się zaskoczeniem nawet dla samego kandydata. To najlepszy wynik w Polsce. Szczurek pokonał sam siebie. Gdy cztery lata wcześniej otrzymał niewiarygodnie wysoki wynik poparcia wynoszący 85,81%, wydawało się, że jest on nie do pobicia. Takie poparcie mieszkańców

⁴¹⁴ Informacje z profilu Facebook kandydata.

⁴¹⁵ Na Twitterze pojawiła się jedna informacja dotycząca założenia konta.

⁴¹⁶ <http://www.wybory2010.pkw.gov.pl/> (15.12.2010).

było celującą oceną dotychczasowych działań. Nawet konkurenci Szczurka byli pod ogromnym wrażeniem uzyskanych wyników i jego fenomenu. Frekwencja nieznacznie spadła w porównaniu z wyborami z 2006 r. (48,22%)⁴¹⁷ i wyniosła 46,96%⁴¹⁸.

Tabela 5. Wyniki głosowania na prezydenta Gdyni

Kandydat	Partia	Liczba głosów	% poparcia
Wiesław Byczkowski	PO RP	5 981	6,51
Andrzej Różański	SLD	3 376	3,67
Wojciech Szczurek	nie należał	80 345	87,39
Jacek Urban	nie należał	2 235	2,43

Źródło: www.wybory2010.pkw.gov.pl (10.01.2011).

Ponadto Samorządność Wojciecha Szczurka uzyskała aż 21 mandatów w 28-osobowej Radzie Miasta Gdyni, co stanowi wynik lepszy niż w poprzednich wyborach, kiedy udało się zdobyć 17 mandatów. Pozostałe ugrupowania zasiadające w Radzie Miasta to Platforma Obywatelska (5 mandatów) i PiS (2 mandaty). Sojuszowi Lewicy Demokratycznej w tej kadencji Rady Miasta nie udało się ulokować żadnego przedstawiciela.

Silna pozycja Wojciecha Szczurka pokazała, że obecnie nikt nie jest w stanie zagrozić jego kandydaturze. Pojawiająca się opozycja była słaba i nie miała wystarczających argumentów, aby przekonać do siebie mieszkańców. Dotychczasowe osiągnięcia kontrkandydatów i ich mała rozpoznawalność nie stanowiły przeciwwagi dla obecnego prezydenta Gdyni. Przewaga mandatów Samorządności dowodzi, że filozofia gry zespołowej z dala od wielkiej polityki i koncentracja na sprawach lokalnych są najlepszą receptą na sukces.

4. Walczący Sopot

W Sopocie, jak i na całym Pomorzu, Platforma Obywatelska od momentu powstania cieszy się dużym poparciem⁴¹⁹. Od dwunastu lat miastem nieprzerwanie rządzi prezydent Jacek Karnowski, jeden z założycieli regionalnych struktur Platformy. W ostatniej kadencji zwolennicy partii Donalda Tuska otrzymali najwięcej mandatów w wyborach do Rady Miasta. Wraz z radnymi z sopockiej „Samorządności” utworzyli koalicję, która stanowiła silną podporę dla rządów Jacka Karnowskiego. Opozycja w Sopocie w zasadzie nie istniała. Prawo i Sprawiedliwość wprowadziło

⁴¹⁷ <http://www.wybory2006.pkw.gov.pl/> (15.12.2010).

⁴¹⁸ <http://www.wybory2010.pkw.gov.pl/> (15.12.2010).

⁴¹⁹ W ostatnich wyborach prezydenckich Bronisław Komorowski zdobył w Sopocie 72,30% głosów. To jeden z najlepszych wyników w woj. pomorskim, <http://www.prezydent2010.pkw.gov.pl/> (15.12.2010).

do Rady Miasta zaledwie pięcioro radnych. Odgrywająca na Pomorzu marginalną rolę lewica nie zdobyła tu ani jednego mandatu⁴²⁰.

Przez wiele lat Jacek Karnowski stawiany był za wzór samorządowca. Dopiero tzw. afera sopocka zachwiała pozycją prezydenta. W lipcu 2008 r. Sławomir Julke, sopocki biznesmen, oskarżył Jacka Karnowskiego o żądanie udzielenia korzyści majątkowej. Według Julkego Karnowski miał zażądać dwóch lokali za pomoc w uzyskaniu decyzji administracyjnej zezwalającej na rozbudowę kamienicy⁴²¹. W wyniku afery Karnowski wystąpił z Platformy Obywatelskiej, ale nie podał się do dymisji. W referendum zapytał mieszkańców o to, czy ma zrezygnować. 62% głosujących opowiedziało się za pozostaniem Karnowskiego. Ten zapowiedział, że nie będzie kandydował w kolejnych wyborach na prezydenta miasta⁴²².

W kwietniu 2010 r. okazało się, że typowany na zastępcę Karnowskiego Paweł Orłowski obejmie mandat poselski po tragicznie zmarłym Arkadiuszu Rybickim⁴²³. Dwa miesiące później Jacek Karnowski postanowił, że ponownie wystartuje w wyborach⁴²⁴. W lipcu do walki o najwyższy urząd w Sopocie stanął Wojciech Fułek, dotychczasowy zastępca Karnowskiego. Rozpoczęła się długa i bezpardonowa kampania wyborcza, która od początku do końca rozgrywała się wokół głównych kandydatów. Mieszkańcy Sopotu jako jedyni w Trójmieście w wyborach samorządowych w 2010 r. głosowali dwa razy.

W wyborach na prezydenta Sopotu udział wzięło pięciu kandydatów. Tylko jeden z nich startował z ramienia partii politycznej.

Platforma Obywatelska w wyborach prezydenckich w Sopocie oficjalnie nie wystawiła swojego kandydata. Premier Donald Tusk we wrześniu stwierdził, że osoba, która ma postawione zarzuty, nie uzyska jego zgody na wykorzystanie szyldu PO w kampanii wyborczej. W Sopocie doszło do sytuacji kuriozalnej. Choć oficjalnie Donald Tusk poparcia Karnowskiemu nie udzielił⁴²⁵, zarząd Platformy Obywatelskiej w Sopocie rekomendował całej sopockiej strukturze partii wsparcie pre-

⁴²⁰ Dane ze strony Państwowej Komisji Wyborczej, <http://www.wybory2006.pkw.gov.pl/> (15.12.2010).

⁴²¹ I. Kacprzak, P. Nisztor, *Prezydent Sopotu domagał się łapówki*, „Rzeczpospolita”, 11.07.2008, http://www.rp.pl/artukul/161364,161366_Prezydent_Sopotu_domagal_sie_lapowki.html (15.12.2010).

⁴²² K. Kafka, *Sopot po referendum w sprawie prezydenta*, „Gazeta Wyborcza”, 18.05.2009, http://trojmiasto.gazeta.pl/trojmiasto/1,35636,6622722,Sopot_po_referendum_w_sprawie_prezydenta.html (15.12.2010).

⁴²³ K. Grzenkowska, M. Sowisto, *Orłowski odchodzi do Sejmu, Gappa zostaje*, „Polska Dziennik Bałtycki”, 4.05.2010, <http://www.dziennikbaltycki.pl/stronaglowna/251682,orlowski-odchodzi-do-sejmu-gappa-zostaje,id,t.html> (15.12.2010).

⁴²⁴ M. Senddecki, M. Strelingow, *Jacek Karnowski będzie kandydował na prezydenta*, „Gazeta Wyborcza”, 20.06.2010, http://trojmiasto.gazeta.pl/trojmiasto/1,35612,8039896,Jacek_Karnowski_będzie_kandydował_na_prezydenta.html (15.12.2010).

⁴²⁵ R. Grochal, M. Wąs, *Tusk nie chce Karnowskiego*, „Gazeta Wyborcza”, 15.09.2010, http://wyborcza.pl/1,75478,8377203,Tusk_nie_chce_Karnowskiego.html (15.12.2010).

zydenta. W tej sytuacji Cezary Jakubowski i Jarosław Kempa, sopoccy działacze PO, zrezygnowali z kandydowania. Jacek Karnowski w listopadowych wyborach wystartował z ramienia komitetu Samorządność Sopot. Poparcie Platformy miało charakter „polityczny”, a nie „formalnoprawny”, jak to określił Sławomir Nowak, przewodniczący PO na Pomorzu⁴²⁶. Głównym rywalem Karnowskiego okazał się Wojciech Fułek, długoletni wiceprezydent Sopotu, który w czerwcu 2010 r. założył ruch obywatelski Kocham Sopot⁴²⁷. Pod koniec lipca, po tym, jak oficjalnie ogłosił swój start w wyborach samorządowych, został zdymisjonowany przez Jacka Karnowskiego⁴²⁸.

Prawo i Sprawiedliwość niemal do końca wahało się, czy w wyborach wystawić Piotra Melera, radnego w poprzedniej kadencji, czy też Aleksandrę Jankowską, była wojewodę pomorską. Ostatecznie zwyciężyła koncepcja poparcia kandydata bezpartyjnego, który miał pomóc w zdobyciu nowego elektoratu dla Prawa i Sprawiedliwości. Choć Piotr Meler do partii nie należy, nazywany jest jej „żelaznym żołnierzem”⁴²⁹ (lista kandydatów na prezydenta miasta – zob. tab. 6).

Tabela 6. Kandydaci na prezydenta miasta w Sopocie

Kandydat	Komitet	Partia
Bojar-Fijałkowski Tomasz	KW Sojusz Lewicy Demokratycznej	SLD
Fułek Wojciech	KWW Kocham Sopot Wojciecha Fułka	nie należał
Karnowski Jacek	KWW Samorządność Sopot	nie należał
Meler Piotr	KW Prawo i Sprawiedliwość	nie należał
Świdorski Jakub	KWW Demokracja Bezpośrednia	nie należał

Źródło: <http://www.wybory2010.pkw.gov.pl> (15.12.2010).

Kolejnym ugrupowaniem, które z pewnymi trudnościami wystawiło kandydata na prezydenta Sopotu, był Sojusz Lewicy Demokratycznej. Na początku października 2010 r. kandydatką Sojuszu Lewicy Demokratycznej była Bożena Tarnowska,

⁴²⁶ ps, PAP, Nowak: *Platforma nie wycofuje poparcia dla Karnowskiego*, 18.09.2010, http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,8394636,Nowak_Platforma_nie_wycofuje_sie_z_poparcia_dla_Karnowskiego.html (15.12.2010).

⁴²⁷ P. Weltrowski, *Fulek kocha Sopot, ale niekoniecznie Sopot Karnowskiego*, <http://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Fulek-kocha-Sopot-ale-niekoniecznie-Sopot-Karnowskiego-n39736.html> (15.12.2010).

⁴²⁸ K. Grzenkowska, *Wojciech Fułek, wiceprezydent Sopotu – odwołany*, „Polska Dziennik Bałtycki”, 20.07.2010, <http://www.dziennikbaltycki.pl/stronaglowna/284247,wojciech-fulek-wiceprezydent-sopotu-odwolany-wideo,id,t.html> (15.12.2010).

⁴²⁹ M. Sandecki, *PiS ma kandydata na prezydenta Sopotu*, „Gazeta Wyborcza”, 16.09.2010, http://trojmiasto.gazeta.pl/trojmiasto/1,35636,8385048,PiS_ma_kandydata_na_prezydenta_Sopotu.html (15.12.2010).

która z powodu nie spełnienia wymaganych procedur⁴³⁰ została zastąpiona przez Tomasza Bojar-Fijałkowskiego.

Przeprowadzony przez Instytut Homo Homini sondaż dla Radia Gdańsk⁴³¹ jednoznacznie wskazywał Jacka Karnowskiego jako zwycięzcę z wynikiem 49,4% głosów. Prognozowano, że Wojciech Fułek zdobyłby 25,9% poparcia i nie zagroziłby rywalowi. To badanie pokazało też, że Platforma Obywatelska traci poparcie wyborców. W wyborach do Rady Miasta PO miała uzyskać 27,4%. Tuż za nią plasował się komitet Kocham Sopot Wojciecha Fułka z wynikiem 21%. Samorządność Sopot zdobyłaby 17,3% głosów, a Prawo i Sprawiedliwość 14,2%. Pozostałe komitety nie otrzymałyby mandatów – Sojusz Lewicy Demokratycznej miałby 2,5% głosów, Demokracja Bezpośrednia – 1%. Niezdecydowani stanowili 16,5% głosujących⁴³².

Wojciech Fułek, absolwent psychologii i pedagogiki na Uniwersytecie Gdańskim, w sopockim samorządzie działa od roku 1990. W roku 1998 został powołany na wiceprezydenta Sopotu. W magistracie Wojciech Fułek zajmował się głównie kulturą, oświatą i polityką społeczną.

Jacek Karnowski, absolwent Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Gdańskiej, doktor ekonomii, w pierwszych wyborach samorządowych w Polsce w 1990 r. zdobył najwięcej głosów w Sopocie. Mimo że był najmłodszym radnym, Rada Miasta od razu wybrała go na wiceprezydenta. W roku 1998, po odejściu prezydenta miasta Jana Kozłowskiego do rządu AWS, Jacek Karnowski został jego następcą. Podczas swojej kandydatury Karnowski stawiał na widowiskowe inwestycje, które z Sopotu miały uczynić modny i znany w Europie kurort⁴³³. Afera sopocka położyła się cieniem na jego karierze. Do wyborów w listopadzie 2010 r. Jacek Karnowski stawał z sześcioma zarzutami prokuratorskimi⁴³⁴.

Pozostali kandydaci

Urodzony w roku 1981 Tomasz Bojar-Fijałkowski, doktorant Wydziału Prawa i Administracji na Uniwersytecie Gdańskim, jako jedyny z kandydatów nie miał doświadczenia w pracy w samorządzie. Kolejnym kandydatem był Piotr Meler, urodzony w 1975 r. absolwent Politechniki Gdańskiej na Wydziale Budownictwa. W wyborach na prezydenta Sopotu startował po raz drugi. W roku 2002 walczył o najwyższy urząd w Sopocie jako kandydat popierany przez Ligę Polskich Rodzin.

⁴³⁰ J. Kowalik, *Od 23 października poważna kampania*, <http://www.wybrzeze24.pl/gazeta-gdanska-wywiady/0d-23-pazdziernika-powazna-kampania> (15.12.2010).

⁴³¹ Badanie dla Radia Gdańsk przeprowadzono na grupie 1002 mieszkańców Sopotu. 41,2 % zadeklarowało, że nie weźmie udziału w wyborach.

⁴³² Homo Homini dla Radia Gdańsk, <http://www.radio.gdansk.pl/?a=wybory> (5.01.2011).

⁴³³ M. Sterlingow, *Kandydat po przejściach. Portret Jacka Karnowskiego*, „Gazeta Wyborcza”, 27.11.2010, http://trojmiasto.gazeta.pl/trojmiasto/1,35635,8721629,Kandydat_po_przejsciach_Portret_Jacka_Karnowskiego.html (15.12.2010).

⁴³⁴ M. Sendeki, M. Sterlingow, wyd. cyt., http://trojmiasto.gazeta.pl/trojmiasto/1,35612,8039896,Jacek_Karnowski_bedzie_kandydowal_na_prezydenta.html (15.12.2010).

Uzyskał wtedy 6,6% głosów. W wyborach samorządowych w 2006 r. wystartował jako kandydat na radnego z listy Prawa i Sprawiedliwości. Został wybrany i przez cztery lata był jednym z najbardziej aktywnych radnych sopockiej opozycji. Następnym kandydatem był Jakub Świdorski, doktorant politologii na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego. W roku 2002 Świdorski został radnym z ramienia komitetu Samorządność Sopot. Kadencję rozpoczął w Platformie Obywatelskiej, lecz w roku 2006 został z niej wyrzucony⁴³⁵. Od tamtej pory jest zawziętym przeciwnikiem prezydenta Jacka Karnowskiego. W wyborach samorządowych w 2006 r. startował z komitetu Budujemy Nowy Sopot, ale nie zdobył mandatu⁴³⁶.

Jakub Świdorski o urząd prezydenta ubiegał się z ramienia komitetu Demokracja Bezpośrednia, z którego startowało też 12 kandydatów na radnych. Świdorski przyznał, że zarejestrował ich w komitecie przede wszystkim ze względu na wymogi prawne, aby móc samemu wystartować w wyborach. Sam poparł kandydatów na radnych Platformy Obywatelskiej⁴³⁷.

Programy wyborcze

Programy większości kandydatów przedstawiały wizję Sopotu obywatelskiego, w którym kluczową rolę odgrywają mieszkańcy. W dużym skrócie można stwierdzić, że Jacek Karnowski był propagatorem polityki kontynuacji, podczas gdy pozostali kandydaci proponowali szereg zmian, choć nie zawsze konkretnie sprecyzowanych. Wojciech Fułek w programie „Teraz mieszkańcy” szeroką ofertę skierował do seniorów, zdając sobie sprawę, że w Sopocie to Karnowski ma większe poparcie wśród osób starszych⁴³⁸. Karnowski z kolei próbował przekonać młodych mieszkańców kolejnymi inwestycjami. Mimo, że to Komitet Kocham Sopot budował swój program na deklaracjach zrealizowania małych, przyjaznych mieszkańcom, inwestycji, Karnowski wraz z Samorządnością w programie „Łączy nas Sopot. Łączą nas jego mieszkańcy” zaproponował więcej rozwiązań w zakresie ruchu tranzytowego czy też remontów poszczególnych dzielnic. Tomasz Bojar-Fijałkowski, jako jedyny,

⁴³⁵ I. Kasprzak, P. Kubiak, P. Nisztor, *Były działacz PO oskarża kolegów*, „Rzeczpospolita”, 26.07.08, <http://www.rp.pl/artukul/167813.html> (15.12.2010).

⁴³⁶ Dane ze strony Państwowej Komisji Wyborczej, <http://wybory2002.pkw.gov.pl/> (15.12.2010).

⁴³⁷ K. Grzenkowska, *Jakub Świdorski popiera kandydatów PO na radnych*, „Polska Dziennik Bałtycki”, 27.10.2010, <http://sopot.naszemiasto.pl/artukul/632864,jakub-swiderski-popiera-kandydatow-po-na-radnych,id,t.html> (15.12.2010).

⁴³⁸ Według sondażu telefonicznego, który 28-30 listopada przeprowadziła pracownia SMG/KRC na reprezentatywnej grupie 526 dorosłych sopocian, 62-procentowe poparcie Fułek miał wśród mieszkańców w wieku od 35 do 44 lat, przy 34% badanych, którzy opowiedzieli się za prezydentem miasta. Karnowski natomiast zdobył 56% głosów wśród mieszkańców powyżej 60. roku życia. W tej grupie tylko 32% głosujących udzieliło poparcia Fułkowi (M. Sandecki, *Bitwa o Sopot. Najnowszy sondaż: Fułek wygrywa o włos*, „Gazeta Wyborcza”, 3.12.2010, http://trojmiasto.gazeta.pl/trojmiasto/1,35636,8758245,Bitwa_o_Sopot_Najnowszy_sondaz_Fulek_wygrywa_o_wlos.html (15.12.2010).

swój program „Sopot bliżej ludzi” oparł na pięciu filarach: jakość usług publicznych i ekologia, sprawna komunikacja, łatwa przedsiębiorczość, dostępna służba zdrowia i bezpieczeństwa oraz nowoczesna edukacja i społeczeństwo obywatelskie⁴³⁹. Pozostali kandydaci postawili na niezliczoną liczbę propozycji z różnych dziedzin, przedstawianych w postaci wielostronicowych programów. Na ich tle ciekawie wyróżniał się Jakub Świdorski, którego program zawierał tylko jeden postulat. Kandydat zamierzał odebrać władzę w mieście politykom i oddać ją mieszkańcom. Świdorski zasłynął też kontrowersyjnymi pomysłami na usprawnienie komunikacji miejskiej w Sopocie. W ramach walki z korkami postulował zwiększenie nakładów finansowych na badania związane z wynalazkiem teleportacji⁴⁴⁰.

Debaty i inne aktywności

W I turze wyborów dziennikarze zainicjowali trzy sopockie debaty⁴⁴¹. 2 listopada 2010 r. redaktorzy „Polska Dziennik Bałtycki” zorganizowali debatę z udziałem publiczności. Spotkali się na niej Jacek Karnowski, Wojciech Fułek oraz Piotr Meler, którzy otrzymali największe poparcie w telefonicznej sondzie przeprowadzonej na potrzeby dziennika. Tomasz Bojar-Fijałkowski i Jakub Świdorski zjawili się na widowni⁴⁴². Świdorski rzucił Wojciechowi Fułkowi i Piotrowi Melerowi rękawicę, wyzywając ich na dyskusję dotyczącą wprowadzenia demokracji bezpośredniej w Sopocie. Debatę cieszyła się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców. Na spotkanie przybyło ponad 200 osób⁴⁴³. Pod tym względem Sopot odróżnia się od sąsiadów. Mieszkańcy zawsze są żywo zainteresowani tym, co mają do powiedzenia kandydaci na urząd prezydenta.

Jacek Karnowski, w przeciwieństwie do Wojciecha Fułka, był zdecydowanym zwolennikiem debat. Jedną z przyczyn było ostre starcie, do którego doszło podczas debaty „Polska Dziennik Bałtycki”. Wojciech Fułek stwierdził wtedy, że zadłużenie miasta przekracza ustawowy próg 60%. Karnowski wyjaśnił, że zadłużenie wynosi 21% i zażądał od Fułka *dementi* w tej sprawie. Fułek przyznał się do błędu, ale od tej

⁴³⁹ Informacje ze strony internetowej kandydata, <http://www.bojar-fijalkowski.eu/> (15.12.2010.).

⁴⁴⁰ M. Sandecki, *Jaki Sopot? Jeden z kandydatów chce teleportacji*, „Gazeta Wyborcza”, 15.11.2010, http://trojmiasto.gazeta.pl/trojmiasto/1,35636,8666058,Jaki_Sopot_Jeden_z_kandydatow_chce_teleportacji.html (15.12.2010).

⁴⁴¹ Debaty zorganizowały: „Polska Dziennik Bałtycki” (2.11), „Gazeta Wyborcza” (8.11) oraz Polskie Radio Gdańsk (17.11). Do żadnej z nich nie zaproszono Tomasza Bojar-Fijałkowskiego i Jakuba Świdorskiego.

⁴⁴² Tomasz Bojar-Fijałkowski i Jakub Świdorski wraz z Jackiem Karnowskim spotkali się podczas debaty w niezależnej telewizji internetowej Doki1. Film umieszczony w Internecie nie cieszył się dużym zainteresowaniem – do dnia wyborów obejrzało go niewiele ponad 80 osób.

⁴⁴³ A.S. Górski, *Ponad dwieście osób przysłuchiwało się przedwyborczej debacie w Sopocie*, „Polska Dziennik Bałtycki”, 2.11.2010, <http://www.dziennikbaltycki.pl/fakty24/327667,ponad-dwieście-osob-przysluchiwało-sie-przedwyborczej,m,id,t,z.html> (15.12.2010).

pory niechętnie godził się na bezpośrednie rozmowy z kontrkandydatem⁴⁴⁴. W II turze Karnowski spotkał się z Fułkiem tylko raz⁴⁴⁵.

Kampania przed II turą wyborów zmieniła się w swoiste *reality show* – dziennikarze jednego z trójmiejskich dzienników opisywali każdy krok kandydatów, umieszczając relację w Internecie. Na niespotykaną dotąd w wyborach samorządowych skalę media uczestniczyły w kampaniach wyborczych kandydatów.

Nowe media były bardzo chętnie wykorzystywane podczas kampanii. Każdy z sopockich kandydatów, nie licząc Jakuba Świderskiego, który udział w wyborach traktował jako swoisty eksperyment naukowy, miał stronę internetową oraz profile w portalach społecznościowych. Na pochwałę zasługują facebookowe *fanpage* Jaka Karnowskiego i Tomasza Bojar-Fijałkowskiego, które na bieżąco aktualizowano, niekiedy nawet przez mobilny Internet WAP.

W sopockiej rywalizacji największy nacisk położono na kampanię bezpośrednią. W mieście, gdzie mieszka niecałe 40 tys. mieszkańców, kampania toczyła się inaczej niż u większych sąsiadów: w Gdańsku i Gdyni. Kandydatom zależało przede wszystkim na osobistym kontakcie z wyborcami. Konsekwentnie kampanię bezpośrednią prowadził Wojciech Fułek. W I turze wyborów Fułek odwiedził ponad tysiąc mieszkań, głównie w dzielnicach, gdzie poparcie dla niego było najmniejsze⁴⁴⁶. Podczas całej kampanii członkowie ruchu Kocham Sopot odwiedzili łącznie 10 tysięcy domów. Wojciech Fułek spotykał się z mieszkańcami także podczas cotygodniowych spotkań literackich, na piknikach i konferencjach⁴⁴⁷. Wynik Fułka w I turze, będący efektem szeroko zakrojonej kampanii bezpośredniej, zmobilizował Karnowskiego do pracy. W II turze wyborów prezydent skupił się na kampanii *door-to-door*, odwiedzając mieszkańców Sopotu w ich domach.

Bardzo ryzykownym posunięciem okazał się spot wyborczy Wojciecha Fułka emitowany w jednej z telewizji. Kandydat na prezydenta miasta promował bowiem siebie w ogólnopolskiej stacji. Jacek Karnowski wykorzystał ten fakt, by zwrócić uwagę na finansowanie kampanii Fułka⁴⁴⁸. Zawiadomienie o prawdopodobnym przekroczeniu przez Wojciecha Fułka limitu środków finansowych na prowadzenie

⁴⁴⁴ K. Grzenkowska, *Nie będzie procesu Fulek-Karnowski*, „Polska Dziennik Bałtycki”, 12.11.2010, <http://www.dziennikbaaltycki.pl/stronaglowna/331712,nie-bedzie-procesu-fulek-karnowski,id,t.html> (15.12.2010).

⁴⁴⁵ Debata została nagrana w jednym z programów publicystycznych TVP3, bez udziału publiczności.

⁴⁴⁶ A. Bielińska, *Sopot: Fulek odwiedził ponad tysiąc mieszkań*, „Gazeta Wyborcza”, 15.11.2010, <http://www.dziennikbaaltycki.pl/aktualnosci/332440,sopot-fulek-odwiedzil-tysiac-mieszkan,id,t.html> (15.12.2010).

⁴⁴⁷ M. Dajos, *Fulek roztacza wizje sportowego Sopotu. Tiger wychodzi*, „Gazeta Wyborcza”, 28.09.10, http://trojmiasto.gazeta.pl/trojmiasto/1,89917,8438461,Fulek_roztacza_wizje_sportowego_Sopotu_Tiger_wychodzi.html (15.12.2010).

⁴⁴⁸ Zgodnie z ordynacją wyborczą na prezydencką kampanię w Sopocie można wydać 18 tys. złotych.

kampanii złożył jednak nie Karnowski, a Lew Orski, szef sztabu wyborczego Platformy Obywatelskiej⁴⁴⁹.

W okresie przedwyborczym cały Sopot zaalała fala plakatów, bilbordów i telebimów. Warto zwrócić uwagę na ich styl w kampanii Jacka Karnowskiego. Przed I turą prezydent na plakatach uśmiechał się do wyborców na tle sopockiego molo. W II turze Karnowski spoważniał i już bez uśmiechu, za to w mniej formalnym stroju, prezentował nowe hasło: „Zawsze mieszkańcy”, nawiązujące do hasła rywala. Wojciech Fułek hasło „Teraz mieszkańcy” konsekwentnie promował przez okres całej kampanii.

Wyniki

I tura wyborów prezydenckich w Sopocie nie przyniosła rozstrzygnięcia (tab. 7). Wojciech Fułek otrzymał 42,39% głosów, podczas gdy Jacek Karnowski zdobył ich 42,50%. Urzędujący prezydent wygrał zaledwie dwudziestoma głosami. Po raz pierwszy w historii swojej kadencji Karnowski miał uczestniczyć w II turze. Frekwencja podczas I tury w Sopocie wyniosła 56,91%⁴⁵⁰. Dobry wynik osiągnął Piotr Meler, kandydat z ramienia Prawa i Sprawiedliwości. Otrzymał 11,65% głosów, czyli prawie dwa razy więcej niż zakładały sondaże. PiS w II turze oficjalnie nie poparło żadnego kandydata. Sopockie biuro partii wydało jednak oświadczenie, w którym stwierdziło, że osoby publiczne oskarżone przez prokuraturę powinny wycofać się z polityki do czasu wyjaśnienia postawionych zarzutów. Nieoficjalnie wskazano więc Fułka.

Tabela 7. Wyniki głosowania na prezydenta w Sopocie, I tura

Kandydat	Partia	Liczba głosów	% poparcia
Bojar - Fijałkowski Tomasz	SLD	350	1,93
Fulek Wojciech Jerzy	nie należał	7702	42,39
Karnowski Jacek Krzysztof	nie należał	7722	42,50
Meler Piotr Jerzy	nie należał	2116	11,65
Świdorski Jakub Ryszard	nie należał	278	1,53

Źródło: <http://www.wybory2010.pkw.gov.pl> (15.12.2010).

Instytut Homo Homini przed II turą wyborów przeprowadził kolejny sondaż wśród mieszkańców Sopotu⁴⁵¹. W oparciu o dane pozyskane w badaniu nie można było jednoznacznie określić zwycięzcy wyborów. Różnice między wynikami kan-

⁴⁴⁹ S. Sowuła, M. Sterlingow, *Fulek vs. Karnowski. Kampania wyborcza na ostro*, 25.11.2010, http://trojmiasto.gazeta.pl/trojmiasto/1,35636,8715335,Fulek_vs_Karnowski_Kampania_wyborcza_na_ostro.html (15.12.2010).

⁴⁵⁰ Frekwencja ogólna w kraju w I turze wyniosła 47,32%.

⁴⁵¹ Badanie dla Radia Gdańsk przeprowadzono na grupie 1032 mieszkańców Sopotu. 39,5% zadeklarowało, że nie weźmie udziału w wyborach.

dydatów (Jacek Karnowski – 46,9%, Wojciech Fułek – 44,8%) mieściły się w granicach błędu. II tura przyniosła rekordową frekwencję w Sopocie – do urn poszło 57,06% uprawnionych do głosowania. Prezydentem Sopotu został Jacek Karnowski, który uzyskał poparcie 51,44% wyborców. Na Wojciecha Fułka zagłosowało 48,56% głosujących.

Z sześciu zarejestrowanych komitetów cztery uczestniczyły w ostatecznym podziale mandatów: KW Platforma Obywatelska RP (8 mandatów), KW Prawo i Sprawiedliwość (4), KWW Samorządność Sopot (2) oraz KWW Kocham Sopot Wojciecha Fułka (7). Platforma Obywatelska zdobyła 32,33% głosów, tracąc niemal 12% poparcia w porównaniu z wynikami sprzed czterech lat (45,54%). Niewiele mniej otrzymał komitet Kocham Sopot, który otrzymał 29,20% głosów. 17,74% poparcia otrzymało Prawo i Sprawiedliwość. Słaby wynik odnotowała Samorządność Sopot – 16,40%. Komitety, które nie uczestniczyły w podziale mandatów, to SLD (3,77%) oraz Demokracja Bezpośrednia (0,55%). W wyborach udział wzięło 56,91% uprawnionych⁴⁵².

Tabela 8. Wyniki głosowania na prezydenta w Sopocie, II tura

Kandydat	Partia	Liczba głosów	% poparcia
Fułek Wojciech	nie należy	8863	48,56
Karnowski Jacek	nie należy	9387	51,44

Źródło: <http://www.wybory2010.pkw.gov.pl> (15.12.2010).

Wyniki wyborów do Rady Miasta zmieniły oblicze sopockiej polityki. Platforma Obywatelska otrzymała najwięcej mandatów, ale nie miała większości głosów w Radzie. Pewna była tylko jedna koalicja: Samorządności Sopot z Platformą Obywatelską, lecz i ona nie gwarantowała przewagi. Po przegranych wyborach prezydenckich Wojciech Fułek został wybrany na przewodniczącego Rady Miasta. Obok niego zasiadli Piotr Meler, radny wybrany z ramienia Prawa i Sprawiedliwości, oraz Cezary Jakubowski, wybrany z ramienia Platformy Obywatelskiej, który na dwie godziny przed wyborami szefa prezydium zrzekł się członkostwa w partii i postanowił zostać radnym niezależnym⁴⁵³. Porażka dotychczasowej koalicji stała się faktem.

Specyficzną cechą Sopotu jest wysoka świadomość polityczna i obywatelska mieszkańców. To miasto, w którym społeczeństwo aktywnie uczestniczy w życiu publicznym. W Sopocie od lat odnotowuje się bardzo wysoką frekwencję podczas wyborów lokalnych, co wyróżnia go wśród sąsiadów. Ruch Kocham Sopot nie mógł więc powstać nigdzie indziej. Wyniki wyborów pokazały jednak, że nie tak łatwo przekonać sopocian do zmian.

⁴⁵² Dane ze strony Państwowej Komisji Wyborczej, <http://www.wybory2010.pkw.gov.pl/> (15.12.2010).

⁴⁵³ P. Weltrowski, *Fulek szefem sopockiej Rady Miasta. Prezydium bez PO*, <http://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Fulek-szefem-sopockiej-Rady-Miasta-Prezydium-bez-PO-n44012.html> (1.02.2011).

Afera sopocka osłabiła notowania Karnowskiego, którego w poprzednich wyborach poparło 63,48% głosujących⁴⁵⁴. Pokazało to, że sopocianie w coraz mniejszym stopniu popierają prezydenta, na którym ciążyą zarzuty prokuratorskie. Po raz pierwszy od wielu lat w Sopocie pojawił się kandydat, który mógł zagrozić Karnowskiemu. Mieszkańcy Trójmiasta byli świadkami narodzin ruchu, który, podobnie jak kiedyś „Samorządność” w Gdyni, może w przyszłości sięgnąć po władzę. Prezydent stoi więc przed trudnym zadaniem: musi odbudować zaufanie mieszkańców poprzez skuteczne zarządzanie miastem, mając u boku nieprzyjazną koalicję w Radzie Miasta.

5. Podsumowanie

Wybory samorządowe 2010 r. nie przyniosły w Trójmieście zmian osobowych w obsadzie prezydenckiej Gdańska, Gdyni i Sopotu. Taką sytuację można było przewidzieć, biorąc pod uwagę dotychczasowe dokonania prezydentów i zapowiedź kontynuacji stabilnego rozwoju bez żadnych rewolucyjnych przeobrażeń. Wyborcy postawili na ludzi znanych i sprawdzonych, nie chcieli ryzyka i niepewności.

Potwierdzeniem takich zachowań może być najlepszy w Polsce wynik wyborczy, który uzyskał Wojciech Szczurek. Jego 87,39% głosów jest dowodem zaufania i akceptacji ze strony mieszkańców, którzy stawiają na człowieka i jego dotychczasowy dorobek dla miasta, pomijając kandydatów reprezentujących ogólnopolskie komitety partyjne.

Rekordom frekwencji sprzyja także wyrazistość kampanii, co ma potwierdzenie w Sopocie. W II turze odnotowano tam najwyższą frekwencję w Polsce. Jednak poza tym wyjątkiem obserwuje się spadek frekwencji, co zdaje się potwierdzać odwrót społeczności lokalnej od polityki.

Niepokojącym zjawiskiem jest też znikomy udział kobiet na listach wyborczych w walce o fotele prezydenckie. W opisywanych miastach zaledwie jedna kobieta zdecydowała się podjąć walkę wyborczą. Zjawisko maskulinizacji trójmiejskich scen politycznych jest więc faktem.

Znacząco wzrasta rola nowych mediów w kreowaniu rzeczywistości politycznej na szczeblu lokalnym. Kandydaci prezentują swe poglądy na blogach czy forach społecznościowych. Ponadto w Trójmieście pojawiły się nowe formy wykorzystania mediów w kreacji wizerunku (np. *reality show* czy reklama w Google).

Należy podkreślić, iż partie polityczne i ich poparcie w wyborach samorządowych nie są silnie eksponowane, bo zdarza się, że ich wizerunek może zaszkodzić kandydatom na szczeblu lokalnym. W Trójmieście obserwuje się wzrost znaczenia lokalnych komitetów wyborczych: od wielu lat w Gdyni rządzi Samorządność, a w Sopocie pojawił się ruch Kocham Sopot. Mieszkańcy doceniają je za skoncentrowanie na sprawach miast i trzymanie się z dala od ogólnopolskiej polityki.

⁴⁵⁴ Dane ze strony Państwowej Komisji Wyborczej, <http://www.wybory2006.pkw.gov.pl/> (15.12.2010).